

Dygo, Marian

Czy w Polsce późnośredniowiecznej był kryzys gospodarczy

Przegląd Historyczny 80/4, 753-764

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIAN DYGO

Czy w Polsce późnośredniowiecznej był kryzys gospodarczy?*

I

Na postawione w tytule tego artykułu pytanie szukali odpowiedzi uczestnicy sympozjum n.t. „Kryzysy i nowe struktury w Polsce średniowiecznej”, zorganizowanego w ramach XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu we wrześniu 1984 r. Autor referatu na ten temat — Jerzy Wyrozumski, odpowiadał na powyższe pytanie zdecydowanie negatywnie. Jednak niektórzy dyskutanci uważali tę kwestię za otwartą¹.

W dyskusji słusznie zwrócono uwagę (Bronisław Geremek), że „szukać trzeba takich statystycznie obliczalnych współczynników, które pozwolą określić nam rytm życia gospodarczego w ciągu XIV i XV w.”². Innymi słowy, chodzi o wyznaczenie podstawowych wskaźników wzrostu gospodarczego i wzajemnych relacji między nimi. Właśnie tego w referacie J. Wyrozumskiego zabrakło.

Badanie dynamiki wzrostu gospodarczego Polski w epoce przedprzemysłowej zapoczątkował w końcu lat sześćdziesiątych Jerzy Topolski. Obliczył on wskaźnik wzrostu gospodarczego naszego kraju (ściślej: Małopolski, Wielkopolski i Mazowsza) w X—XIX w. na podstawie szacunków produkcji zboża i żelaza na głowę mieszkańca w kilku przekrojach chronologicznych (dla tych rozważań istotne są przekroje: 1000, 1340, 1580)³. Nie można jednak zgodzić się z autorem, że wyznaczony łączny wskaźnik produkcji na głowę daje „ogólne wyobrażenie o tempie i kształcie wzrostu gospodarczego Polski w epoce feudalnej”. W ciągu całego średniowiecza wskaźnik ten wzrastał, ale tempo (inaczej: średnia geometryczna) tego wzrostu w okresie 1340—1580 było niższe, niż w okresie 1000—1340. Tempo produkcji żelaza w okresie drugim było niewiele większe niż w pierwszym. Tempo produkcji zboż w okresie drugim

* Pierwszą wersję tego artykułu prezentowałem na polsko-zachodnioniemieckiej konferencji na temat kryzysów gospodarczych w Europie XIV—XX w. (Nieborów, 5—7 czerwca 1989). Miło mi jest podziękować dyskutantom za życzliwą krytykę, dzięki której mogłem zmodyfikować (sądzę, że tym samym ulepszyć) podstawy teoretyczne rozumowania. W dyskusji uczestniczyli: prof. dr W. Feldenkirchen, prof. dr G. Hardach, prof. dr F. Henning, prof. dr A. Mączak, dr U. Nocken, prof. dr H. Pohl, prof. dr H. Samsonowicz, prof. dr H. Thomas.

¹ *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich* cz. II: *Sprawozdania z sympozjów*, Wrocław 1988, s. 35 nn.

² Tamże, s. 46.

³ Cytuję według przedruku pt. *Dynamika rozwoju gospodarczego Polski feudalnej* w zbiorze prac tego autora *Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 47 nn.

wrosło w porównaniu z okresem pierwszym, ale nie na tyle, by dotrzymać kroku tempu wzrostu ludności⁴.

Wyciąganie na powyższej podstawie dalej idących wniosków odnośnie do wzrostu gospodarczego Polski późnośredniowiecznej byłoby pochopne. Pomijając kwestię metody i poprawności obliczeń, zbyt mała jest liczba przekrojów chronologicznych. Wątpliwa podstawa ewentualnych dodatkowych szacunków produkcji zboża i żelaza skłania do szukania innych rozwiązań.

Jednym z nich byłoby wyznaczenie funkcji produkcji dla gospodarki Polski późnośredniowiecznej, wyrażającej zależność między nakładami czynników produkcji a produktem (dochodem społecznym) otrzymanym z tych nakładów⁵. W tym modelu czynniki produkcji muszą być komplementarne, co oznacza, że daną wielkość produkcji można otrzymać za pomocą stałej ilości czynników wytwórczych. Trzeba dalej założyć, że podaż i popyt na czynniki produkcji jest nieelastyczny względem ich cen; popyt zależy tylko od wielkości produkcji. Nie występuje więc substytucyjność czynników produkcji; założenie substytucyjności byłoby nierealistyczne w odniesieniu do badanej gospodarki. W tym modelu wydajność pracy jest wielkością egzogeniczną, zależną od postępu technicznego. Z powyższych założeń wynika, że o tempie wzrostu gospodarczego decyduje podaż czynników produkcji i postęp techniczny (wydajność pracy).

W praktyce można uwzględnić tylko dwa czynniki produkcji: pracę i ziemię, traktowane przy tym agregatowo, a więc np. bez różnicowania jakości ziemi, bez uwzględniania struktury wieku ludności itp. Należy przyjąć ponadto sztywną podaż pracy (tj. podaż wynikającą ze wzrostu liczby ludności). Wolno przypuszczać, że pominięcie czynnika kapitału, nieuchwytnego ilościowo, nie wypaczy nadmiernie wyników, ponieważ w badanej epoce kapitału było niewiele⁶. Badanie wzrostu gospodarczego Polski średniowiecznej można więc ograniczyć do sektora rolnego, co jest dopuszczalne w przypadku gospodarki zasadniczo rolniczej. Produkt społeczny trzeba traktować jako złożone dobro rolne.

II

Ogólny przegląd czynników produkcji zacznę od pracy. Zgodnie z przyjętymi w naszej historiografii szacunkami, w Polsce późnośredniowiecznej nie wystąpiło zahamowanie wzrostu demograficznego. Według Ireny Gieysz-

⁴ Tamże, s. 65, tab. 6. Na podstawie danych zestawionych w tej tablicy obliczyłem, że tempo wzrostu ludności w okresie 1000—1340 wynosiło rocznie 0,21%, w okresie 1340—1580 — 0,38%. Tempo produkcji zboża — odpowiednio: 0,24% i 0,35%, zaś żelaza — 0,71% i 0,73%. Relacja łącznego tempa wzrostu produkcji i tempa wzrostu ludności była więc w drugim okresie gorsza (tj. produkcja na głowę musiała spaść). Tymczasem według autora łączny wskaźnik produkcji na głowę w pierwszym okresie wzrósł z 1,2 do 1,7, natomiast w drugim — z 1,7 na 2,0.

⁵ Inspirację teoretyczną zawdzięczam pracom J. Tinbergena, zwłaszcza jego teorii wzrostu gospodarczego o komplementarnych czynnikach wytwórczych. Zob. J. Tinbergen, *On the Theory of Trend Movements*, [w:] *Jan Tinbergen Selected Papers*, Amsterdam 1959; por. J. Tinbergen, J. J. Polak, *The Dynamics of Business Cycles. A Study in Economic Fluctuations*, London 1950.

⁶ W jakimś sensie kapitał jest jednak uwzględniany, jeśli wydajność pracy zdefiniujemy jako sumę wydajności kapitału i technicznego uzbrojenia pracy.

torowej zaludnienie Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza wynosiło w 1340 r. — 1,25 mln, w 1500 r. — 2,5 mln, w 1580 r. — 3,1 mln⁷. Roczny przyrost ludności w pierwszym okresie sięgał 4,3‰, natomiast w drugim — 2,7‰. Pogląd o niezakłóconym poważniej sekularnym wzroście demograficznym w Polsce XIV—XV w. znajduje potwierdzenie w wynikach badań nad rozwojem sieci parafialnej⁸. Przy ocenie potencjału ludnościowego Polski późnego średniowiecza trzeba też brać pod uwagę rozwój osadnictwa wewnętrznego (do czego jeszcze powrócę) oraz ekspansję ludności polskiej na Ruś Czerwoną, Spisz, Orawę, Podlasie, do Prus Krzyżackich⁹.

Jeśli chodzi o ziemię, można odwołać się do szacunków powierzchni uprawnej w Polsce, na podstawie których drogą interpolacji jest możliwe określenie przybliżonej wielkości areалу rolnego w interesujących mnie stuleciach. Szacuje się mianowicie, że około 1000 r. na porównywalnym obszarze trzech centralnych dzielnic Polski na użytki rolne przypadało 16%, natomiast w drugiej połowie XVI w. — od 25 do 30% tego obszaru¹⁰.

Ogólny przegląd zmian wielkości czynników wytwórczych w Polsce XIV—XV w. nie może jednak być podstawą wniosków na temat ówczesnego wzrostu gospodarczego, ponieważ nic nie mówi o relacji między tempem

Tabela 1

WSKAŹNIKI WZROSTU LICZBY LUDNOŚCI I POWIERZCHNI UPRAWNEJ W POLSCE LATACH 1200—1500

Rok	Ludność w mln	Względny przyrost ludności	Powierzchnia uprawna w %	Względny przyrost powierzchni uprawnej
Okolo 1200	0,9	1,33	18	1,11
Okolo 1300	1,2	1,42	20	1,15
Okolo 1400	1,7	1,47	23	1,13
Okolo 1500	2,5		25	

⁷ I. Gięsztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, KHKM t. XI, 1963, s. 543.

⁸ Zob. E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] *Kościół w Polsce t. I: Średniowiecze*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1968, s. 256 n., 270 n.; tenże, *Die Entwicklung des Pfarreinetzes in Polen bis zum Ende des XVIII. Jh.* [w:] *Miscellanea historiae ecclesiasticae* t. V, Louvain 1974, s. 103 nn.

⁹ A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340—1650*, Wrocław 1962; A. Janeczek, *Polska ekspansja osadnicza w ziemi lwowskiej w XIV—XV w.*, PH t. LXIX, 1978, s. 597 nn.; S. Zachorowski, *Węgierskie i polskie osadnictwo na Spżu do połowy XIV w.*, RAUwhf t. LII, 1909, s. 11 nn.; W. Semkowicz, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy t. I*, Zakopane 1932; G. Györfly, *Komitat Orava*, [w:] *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej J. Dąbrowskiego*, Warszawa 1961, s. 61 nn.; J. Benko, *Osiedlenie severneho Slovenska*, Košice 1985; W. Chojnacki, *Osadnictwo polskie na Mazurach w XIII—XVII w.*, [w:] *Pomorze nowożytne*, Warszawa 1959, s. 5 nn.

¹⁰ Zob. J. Topolski, *Dynamika rozwoju gospodarczego Polski feudalnej*, s. 59 n.

wzrostu produkcji i tempem wzrostu ludności. Wskaźnikiem istnienia wzrostu gospodarczego jest właśnie przyrost produkcji na głowę mieszkańca¹¹. Powstaje więc potrzeba przeprowadzenia pewnych spekulacji rachunkowych.

Powyższe zestawienie zawiera szacunki liczby ludności i wielkości powierzchni uprawnej w trzech centralnych dzielnicach Polski, a także obliczenie względnych przyrostów tych czynników między poszczególnymi przekrojami chronologicznymi

Szacunek liczby ludności opiera się na danych zestawionych przez I. Gieysztorową¹². Natomiast szacunek powierzchni uprawnej jest arbitralny. Punktem wyjścia do jego dokonania były, wspomniane wyżej, szacunki powierzchni areалу rolnego dla lat około 1000 i 1580.

Różnicując przyrost względny powierzchni uprawnej w XIV i XV w. starałem się uwzględnić zjawisko pustoszenia wsi w XV w. Równocześnie w tym stuleciu brano pod uprawę tereny dotychczas nie zagospodarowane. Kwestiom tym należy poświęcić nieco uwagi.

Ilościowe informacje o pustkach w Polsce udało się na razie zestawić w odniesieniu do początków XVI w. i głównie dla dużych majątków kościelnych¹³. Można jednak przyjąć, że większość pustek sięga swoją genezą XV w. Ponadto nic nie przeszkadza założeniu, że dane o pustkach w dużych majątkach są również reprezentatywne dla innych kategorii własności. Na początku XVI w. udział łąn pustych sięgał aż 25—33% wszystkich łąnów.

Z drugiej strony rzuca się w oczy wielka akcja karczunkowa prowadzona od drugiej połowy XIV, a zwłaszcza w XV w. na terenach dotychczas słabo zagospodarowanych, jak np. niektóre części Mazowsza, ziemia łukowska, ziemia lubelska¹⁴. Karczunki prowadzono również na obszarach z dawna zagospodarowanych, np. w Wielkopolsce w XV w. powierzchnia lasów zmniejszyła się o 20%, a wykarczowane tereny przeznaczono w większości na cele rolnicze¹⁵. Mamy więc w XV w. w Polsce do czynienia ze zjawiskiem, które można skomentować słowami Fernanda Braudela opisującego kolonię Niemców w Brazylii w stanie Espirito Santo w XIX w.: „Ziemi jest — — pod dostatkiem i za każdym razem gdy uprawy wyczerpują glebę i gdy zbiory stają się zbyt skąpe, uderza się na nowy kawał lasu — — Wynika z tego nomadyzm upraw i ludzi”¹⁶.

¹¹ Tak P. A. Baran, *Ekonomia polityczna wzrostu*, Warszawa 1963, s. 21.

¹² Zob. I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zakudnienia*, s. 552, ryc. 1.

¹³ Zob. I. Rusiński, *Wüstungen — ein Agrarproblem des feudalen Europas*, „Acta Poloniae Historica” t. V, 1962, s. 48 nn.; por. A. Gieysztor, *Villages désertés: bilan de la recherche polonaise*, (w:) *Villages désertés et histoire économique XI^e—XVIII^e siècles*, Paris 1965, s. 607 nn.

¹⁴ A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku (1370–1526)*, Wrocław 1970; A. Olejarczuk, *Przemiany osadnicze a krajobraz naturalny w ziemi łukowskiej w XV i w pierwszej połowie XVI wieku*, [w:] *Ziemia i ludzie dawnej Polski*, wyd. A. Gałos, J. Janczak, Wrocław 1976, s. 129 nn.; S. Litak, *Z badań nad osadnictwem ziemi łukowskiej w XV w.*, „Folia Societatis Lublinensis” t. XVIII, 1976, s. 37 nn.; A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987.

¹⁵ K. J. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów 1932, s. 77 nn.

¹⁶ F. Braudel, *Demografia i nauki o człowieku*, [w:] tenże, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 189.

Komentarzem trzeba też opatrzyć drugi czynnik wytwórczy — pracę. W Polsce XV w. zwraca uwagę deficyt siły roboczej, tak w zakresie chłopów-osadników, jak w zakresie wolnych najemników, i to pomimo wyższego niż w poprzednich dwóch stuleciach względnego przyrostu ludności (zob. tab. 1).

Już w połowie XIV w. ustawodawstwo ograniczało prawo chłopów przenoszenia się od jednego pana do drugiego. Statuty Kazimierza Wielkiego z lat 1346/1347 i 1357 dały panom prawo sprzeciwu wobec zbiorowego opuszczania wsi, a także wówczas, gdy wychodzący chłop nie odsłużył, względnie nie opłacił lat wolnizny i nie osadził następcy. Jednak prawdziwa fala podobnych postanowień wystąpiła dopiero w XV w. Uchwały sejmiku łączyckiego z lat 1418—1419 pozwalały chłopom odejść po otrzymaniu od pana listu uwalniającego i osadzeniu następcy. Statut warcki z 1423 r. zakazywał opuszczenia ziemi przed upływem lat wolnizny i zakończeniem karczunku; potem chłop mógł odejść zgodnie z postanowieniami prawa ziemskiego. Przywileje nieszawskie z 1454 r. zabraniały przyjmować zbiegłych chłopów nie tylko panom świeckim i duchownym, ale także dzierżawcom dóbr królewskich i mieszczanom, zaś kary za przetrzymywanie zbiega potrojono w stosunku do statutów Kazimierza Wielkiego. W uchwale sejmiku krasnostawskiego z 1477 r. żądano ujednoczenia powinności chłopów we wszystkich dobrach, aby zapobiec w ten sposób ich migracjom. Statut piotrkowski z 1496 r. pozwalał na odejście jednego kmiecia ze wsi rocznie (po wykonaniu postanowień prawa ziemskiego, jak np. osadzenie następcy) oraz stwierdzał, że tylko jeden syn chłopski może odejść na służbę lub naukę. Podobne uchwały wydawano w latach 1501, 1503, 1510 i 1511¹⁷.

Dążono poza tym do stabilizacji osadnictwa także poprzez poprawę położenia prawnego chłopów. Właśnie w XV w. rozwinęło się tzw. prawo zakupne, dotyczące sołtysów i chłopów pełnorolnych, będące niższym prawem własności¹⁸. Nie zawsze zresztą tylko chłop był inicjatorem przenosin. Znane są wypadki wykradania i uprowadzania chłopów wraz z dobytkiem (choćby czasami takie przedsięwzięcia mogły być z nimi uzgodnione)¹⁹.

Z kolei o braku wolnonajemnej siły roboczej świadczy ustawodawstwo ograniczające prawo wychodu najemników przed terminem umowy z pracodawcą. W 1421 r. postanowiono, że najemnik za samowolne odejście zapłaci karę 3 grzywny²⁰. Kara ta była równa tej, jaką płacił wówczas pan za przyjęcie zbiegłego chłopca. W statucie piotrkowskim z 1496 r. znalazły się postanowienia skierowane przeciw wędrownym najemnikom z Mazowsza do Prus w okresie żniw²¹. Rozporządzenie z 1520 r. o podatku osobistym (tzw. pogłównie) na cele wojenne nałożyło na najemników dniówkowych pracujących w gospodarstwach wiejskich podatek w wysokości 3 gr, gdy najemnicy długoterminowi (np.

¹⁷ Zob. L. Żytkowicz, *Przesłanki i rozwój przytwierdzenia do gleby ludności wiejskiej w Polsce – połowa XIV – początek XVI wieku*, PH t. LXXV, 1984, s. 3 nn.

¹⁸ K. Tymieniecki, *Kmieć wielkopolski w zapiskach sądowych średniowiecznych cz. II*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. IV, 1930, nr 1/2, s. 33 nn.

¹⁹ Tamże, s. 31; A. Lauferski, *Ludność wiejska powiatu pyzdrskiego w świetle zapisek sądowych XIV i XV w.*, RH t. XV, 1939, s. 74 nn.

²⁰ *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce* t. I, Warszawa 1964, s. 444.

²¹ VL t. I, s. 122.

na rok) płacili podatek trzykrotnie niższy²². Różnicując stawki podatkowe starano się uzależnić tzw. ludzi luźnych od pracodawców. Są również informacje o deficycie najmniejszej siły roboczej w miastach²³.

W związku z tym najemna siła robocza była bardzo droga, o czym przekonuje następujący rachunek. Do uprawy jednego łana w systemie trójpolowym potrzeba było pracy czterech osób zatrudnionych w wymiarze około 300 dni rocznie. Dniówka najemnika na wsi w XV w. wynosiła około 1 gr²⁴. Przy uprawie łana ziemi wyłącznie za pomocą siły najmniejszej płace pochłaniały 25 grzywien (4 x 300 x 1 = 1200 : 48). Tymczasem wartość zboża uzyskanego z jednego łana można szacować na około 10 grzywien. Nie dziwi przeto, że starano się płacić najemnikom w naturze.

Czym tłumaczyć deficyt siły roboczej w Polsce w XV w.? Zarazy i epidemie późnośredniowieczne nie naruszały w sposób widoczny rozwoju demograficznego Polski. Nie mogło też w istotnym stopniu oddziaływać ograniczenie dopływu osadników z zagranicy, głównie z krajów niemieckich, w drugiej połowie XIV w. Według szacunków Waltera Kuhna wschodnia kolonizacja niemiecka objęła około 2% ludności Niemiec, z tym oczywiście, że ta liczba odnosi się do obszaru całej Europy wschodniej, a nie tylko Polski²⁵. Deficytu pracy nie da się również wyjaśnić migracjami ludności polskiej poza granice kraju (wspomniałem o tym wyżej), ponieważ objęła ona nie tylko chłopów, ale także szlachtę. W kolonizacji Rusi Czerwonej właśnie szlachta miała udział decydujący.

Wydaje się, że deficyt pracy, a także wspomniany wyżej nomadyzm upraw miały wspólną przyczynę: było nią zanikanie impulsów postępu technicznego w rolnictwie polskim w ciągu XV w. Trójpolówka, nowe narzędzia (pług, brona z żelaznymi zębami, kosa), intensywne nawożenie, wprowadzane w Polsce od przełomu XII/XIII w., rozpowszechniły się ostatecznie w XIV w.²⁶ i wydajność pracy w rolnictwie musiała ulegać stagnacji, a na gruntach z dawną uprawianych — spadkowi. J. Topolski słusznie sprzeciwia się założeniu, że w epoce przedprzemysłowej produktywność rolnictwa mierzona stosunkiem liczby ziaren wysianych do zebranych musiała w skali sekularnej rosnać, mimo że w technice rolnej nie zachodziły istotne zmiany²⁷.

Powróćmy teraz do teoretycznych założeń dotyczących gospodarki Polski późnośredniowiecznej wyłożonych na początku tego artykułu. Zgodnie z nimi o tempie wzrostu gospodarczego decyduje podaż czynników produkcji i postęp techniczny. W późnym średniowieczu czynnikiem rzadkim, ograniczającym

²² S. Weyman, *Pierwsze ustawy podgłównego generalnego w Polsce (rok 1498, 1520) na tle ówczesnego systemu podatkowego*, RDSC t. XVIII, 1956, s. 54.

²³ Zob. np. J. Wyrozumski, *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*, Kraków 1972, s. 115, 118.

²⁴ *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego*, s. 297, 425.

²⁵ W. Kuhn, *Die Siedlerzahlen der deutschen Ostsiedlung*. [w:] *Studium Soziale*, Köln—Opladen 1963, s. 131 nn.

²⁶ Z. Podwińska, *Technika uprawy roli w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1962; H. Dąbrowski, *Rozwój gospodarki rolnej w Polsce od XII do połowy XIV w.*, Warszawa 1962; S. Chmielewski, *Gospodarka rolna i hodowlana w Polsce XIV—XV w.*, Warszawa 1962.

²⁷ J. Topolski, *Wskaźnikowa wartość plonów zbóż dla badań wzrostu gospodarczego*, [w:] *Studia z historii gospodarczej i demografii historycznej*, Kraków 1975, s. 103 nn.

tempo wzrostu gospodarczego Polski, okazała się praca i to pomimo tego, że względny przyrost ludności był w XV w. wyższy niż w XIII i XIV. Przy danym tempie wzrostu produktu społecznego popyt na pracę musiał być tym wyższy, im bardziej spadało tempo wydajności pracy.

Od strony czynnika pracy dochód społeczny można zdefiniować jako iloczyn zatrudnienia i wydajności pracy. Zakładam, że o dynamice wydajności pracy informuje wysokość plonów mierzona stosunkiem ziaren wysianych do zebranych²⁸. W oparciu o literaturę przedmiotu przyjmuję następującą wysokość plonów: około 1200 r. — 2,5, około 1300 — 3, około 1400 — 4, około 1500 — 4,75. Korzystając z tych danych oraz zawartości tabeli 1 można dokonać obliczenia, jak w tabeli 2

Tabela 2

WSKAŹNIKI WZROSTU GOSPODARCZEGO POLSKI W LATACH 1200–1500

Okres	Względny wzrost wydajności pracy	Względny wzrost liczby ludności	Względny wzrost produktu społecznego	Tempo wzrostu ludności w %	Tempo wzrostu powierzchni uprawnej w %	Tempo wzrostu produktu społecznego w %	Tempo wzrostu wydajności pracy w %
1200–1300	1,20	1,33	1,60	0,29	0,10	0,47	0,18
1300–1400	1,33	1,42	1,89	0,35	0,14	0,64	0,29
1400–1500	1,19	1,47	1,75	0,39	0,12	0,56	0,17

Powyższe zestawienie można opatrzyć następującym komentarzem. W XV w. pogorszyła się relacja między tempem wzrostu ludności i tempem wzrostu produktu społecznego. Produkt społeczny na głowę mieszkańca musiał przeto spaść w porównaniu z dwoma poprzednimi stuleciami. Innymi słowy, miało wówczas miejsce zahamowanie wzrostu gospodarczego Polski. Główną przyczynę tego stanu rzeczy należy upatrywać w spadku wydajności pracy. Podaż pracy nie była na tyle duża, aby mogła zrekompensować spadek wydajności pracy i zapewnić przynajmniej niezmienny wolumen produktu społecznego na głowę ludności.

Wypada z kolei sprawdzić, czy wzrost gospodarczy był limitowany przez drugi czynnik wytwórczy — ziemię. Zgodnie z założeniami modelu o komplementarności czynników wytwórczych, relacja ziemia: produkt społeczny musi być stała. Zasób niezbędnego areалу wyznaczany jest iloczynem powyższej relacji i wielkości produktu społecznego. Innymi słowy, tempo wzrostu areалу musi być równe tempu wzrostu produktu społecznego.

Wyliczone w tabeli 2 wskaźniki wzrostu areалу oraz produktu społecznego czynią zadość tym założeniom teoretycznym. Stosunek tempa wzrostu produkcji i areалу uprawnego jest w poszczególnych okresach w zasadzie taki sam. W przeciwieństwie do pracy, ziemia nie była więc czynnikiem ograniczającym

²⁸ J. Topolski (tamże) wskazuje na ograniczoną wartość informacyjną tak wyrażonego plonu, jednak innym miernikiem wydajności pracy nie dysponuje. Por. też uwagi rozsiiane w publikacji *Productivity of Land and Agricultural Innovation in the Low Countries (1250–1800)*, wyd. H. van der Wee, E. van Cauwenberghe, Leuven 1978.

wzrost gospodarczy Polski w późnym średniowieczu. Konstatacja ta jest banalna, bowiem wiadomo dobrze, że ziemi zdatnej do uprawy w Polsce nie brakowało.

III

W dotychczasowych rozważaniach koncentrowałem się na produkcji rolnej, zakładając, że jej dynamika wystarczająco dobrze informuje o stopie wzrostu gospodarczego. Można jednak wyprowadzone wyżej wnioski do pewnego stopnia zweryfikować przeglądem sytuacji w sektorze produkcji nierolniczej.

Jeśli chodzi o hutnictwo żelaza, na podstawie dotychczasowej znajomości hutnictwa w Małopolsce można szacować, że tempo wzrostu liczby kuźnic w XV w. nie było tutaj wyraźnie wyższe w porównaniu z XIV w.²⁹ Jeśli tak samo było w innych dzielnicach, to przy założeniu niezmiennej techniki i wielkości zakładów oraz uwzględniając zmiany tempa wzrostu ludności można dojść do wniosku, że w XV w. produkcja i konsumpcja żelaza na głowę nie mogły w istotny sposób zwiększyć się w porównaniu z poprzednim stuleciem. Przy ocenie sytuacji trzeba jednak pamiętać o imporcie w XIV—XV w. żelaza węgierskiego i szwedzkiego oraz gotowych wyrobów żelaznych z krajów środkowoeuropejskich. Import ten dowodzi zresztą wyraźnie braku masowej produkcji rodzimej oraz jej niekonkurencyjności w zakresie jakości i cen. Względna stagnacja w hutnictwie żelaza w XV w. musiała negatywnie wpływać na poziom wydajności pracy w rolnictwie.

Z tego co wiemy o wydobywaniu rud ołowiu i produkcji tego metalu wynika, że od połowy XV w. zamiera ołowiarstwo w Małopolsce. W Olkuszu, głównym centrum wydobywania, kryzys nasilił się w połowie XV w. W drugiej połowie XV w. produkcja w zagłębiu olkuskim spadła trzykrotnie. Koszty produkcji i zadłużenie przedsiębiorstwa były bardzo wysokie. Bezpośrednią przyczyną zaprzestania lub redukcji wydobywania były trudności w odwadnianiu kopalń³⁰.

W oparciu o najnowsze badania można wyrazić pogląd o zastoju w górnictwie solnym w XV w. Wzrost produkcji był prawdopodobnie niski. Szacuje się, że około 1370 r. wydobywanie w Bochni i Wieliczce wynosiło co najmniej 5850 ton, jednak raczej z możliwością pomnożenia tej liczby przez dwa lub trzy (tj. wydobywanie mogło wynosić od 11 700 do 17 550 ton)³¹. Wydobywanie w końcu XV w. szacuje się na 15 000 ton rocznie. Przy ocenie tej liczby trzeba jednak brać pod uwagę wzrost zatrudnienia, przedłużenie czasu pracy w roku, rabunkową eksploatację, zadłużenie kopalń i zaleganie z wypłatą wynagrodzeń³².

²⁹ Zob. B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV—XVII wiek*, Warszawa 1954, s. 268 nn.

³⁰ D. Molenda, *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*, Wrocław 1963, s. 85, 150 nn.; także, [w:] *Dzieje Olkusza*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1978, s. 185 n., 209 n., 218 nn.

³¹ J. Wyzomski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, Kraków 1968, s. 108 nn.

³² J. Piotrowicz, *Okresy rozwojowe i przemiany gospodarki solnej w Polsce od połowy XIII do początków XVIII wieku*, „Studia i Materiały do dziejów Żup w Polsce” t. IX, 1980, s. 50 nn.

W oparciu o dotychczasowe badania nad przemysłem szklarskim w Małopolsce, nie da się zauważyć w XV w. istotnego wzrostu liczby zakładów w porównaniu do stulecia XIV³³.

Jeśli chodzi o sukiennictwo, w połowie XV w. rozpoczął się upadek sukiennictwa w Małopolsce, odczuwającego braki surowca i niekonkurencyjność produkcji w stosunku do sukiennictwa wiejskiego i zagranicznego³⁴. Lepiej przedstawiała się sytuacja w ośrodku skupionym wokół Łęczycy, Sieradza i Wielunia. Tamtejsze sukiennictwo powstało na przełomie XIV i XV w. i rozwijało się dość pomyślnie w ciągu XV w. Na XV w. przypadają początki sukiennictwa w Wielkopolsce właściwej. Generalnie rzecz biorąc, w XV w. spadły rozmiary eksportu sukien polskich³⁵.

Tempo rozwoju budownictwa murowanego w XV w. nie było wyższe w porównaniu z XIV stuleciem. W 1400 r. było w Królestwie Polskim około 700 budowli murowanych, w 1500 – około 1350³⁶. Roczne tempo wzrostu budownictwa wynosiło więc 0,7%. Brak szacunku liczby takich budowli około 1300 r. Wiadomo natomiast, że w czasach Kazimierza Wielkiego, w ciągu 40 lat jego panowania, wzniesiono około 200 budowli murowanych³⁷. Przy założeniu, że w ciągu XIV w. takich budowli powstało 400, tempo wzrostu w budownictwie wynosiło około 0,9%, więcej, niż w XV w.

Przegląd sytuacji w kilku gałęziach produkcji nierolniczej (górnictwo, metalurgia, sukiennictwo) oraz w budownictwie nie daje podstaw do wniosków zbyt optymistycznych. Nie było, co prawda, absolutnego spadku produkcji globalnej, ale stopa wzrostu wykazuje (podobnie jak w rolnictwie) stagnację lub spadek w porównaniu z XIV w. Uwzględniając wzrost tempa wzrostu ludności w XV w. można wysunąć wniosek, że w stuleciu tym produkcja nierolnicza na głowę mieszkańca najprawdopodobniej spadła.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o przemianach organizacyjnych w sektorze produkcji nierolniczej. Otóż w XV w. obserwujemy wzrost monopolizmu cechowego. W Polsce średniowiecznej cechy nie były dominującą formą organizacji produkcji nierolniczej, ale w drugiej połowie XIV, a zwłaszcza w XV w. widoczna jest w Polsce fala zakładania cechów³⁸. Tendencja do ograniczania indywidualnej działalności gospodarczej i konkurencji oraz do reglamentacji wielkości produkcji nabiera szczególnej wymowy w świetle powyższego przeglądu sytuacji w niektórych gałęziach rzemiosła. Jest też znamienne, że w XV w., równocześnie z cechami, powstawały w Polsce związki

³³ A. Wyrobisz, *Liczba i rozmieszczenie hut szklanych w Małopolsce w XIV–XVII w.*, PH t. LVII, 1966, s. 366 nn.; tenże, *Szkló w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław 1968.

³⁴ J. Wyrozumski, *Tkactwo małopolskie*, s. 31 nn.

³⁵ A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 36 n., 201, 222 nn.; R. Rosin, *Sukiennictwo w Łęczyckiem, Sieradzkim i Wieluńskim od XIII w. do lat siedemdziesiątych XVI w.*, „Rocznik Łódzki” t. I, 1958, s. 233 nn.

³⁶ A. Miłobędzki, *Architektura Królestwa Polski w XV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 464.

³⁷ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946, s. 246.

³⁸ H. Samsonowicz, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce. Mity i rzeczywistość*, PH t. LXXV, 1984, s. 551 nn.

czeladnicze³⁹. Dowodzi to, że na drodze do mistrzostwa istniały liczne przeszkody i czeladnicy przekształcali się w zwykłych robotników najemnych.

IV

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że w Polsce w XV w. doszło do kryzysu bądź stagnacji gospodarki, ponieważ produkcja na głowę mieszkańca spadała bądź nie zmieniała się. Ściśle rzecz biorąc, pod pojęciem kryzysu rozumiem przejście od wzrostu gospodarczego do sekularnej stagnacji bądź spadku tempa wzrostu.

Punktem wyjścia do interpretacji przyczyn tego kryzysu powinno być założenie, że jest on fragmentem ogólnoeuropejskiego kryzysu gospodarczego późnego średniowiecza. Powyższego założenia nie podważa okoliczność, że do kryzysu gospodarczego w Polsce doszło 100 - 150 lat później niż w Anglii, Francji czy Niemczech. Asynchronizm ów wynikał z faktu, że proces wzrostu gospodarczego rozpoczął się w Polsce nie w XI w., ale od przełomu XII i XIII w. Jest bardzo prawdopodobne, że właśnie dzięki temu asynchronizmowi recesja gospodarcza w Polsce była płytsza i krótsza. Z powyższego rozumowania płynie wniosek, że kryzys gospodarczy w Europie XIV—XV w. miał wspólne podłoże w postaci zbliżonego typu gospodarki, zaś w chronologii występowania kryzysu znalazła odzwierciedlenie chronologia rozprzestrzeniania się tego typu gospodarki kilka stuleci wcześniej. Interpretacja przyczyn kryzysu musi więc być na tyle pojemna, aby wyjaśniała to zjawisko w skali całej Europy, a nie tylko jakiegoś kraju bądź grupy krajów.

Nie spełnia tego warunku dominujący obecnie pogląd, że źródeł kryzysu należy szukać w zmianach stosunku między rozporządzalnymi zasobami ziemi a liczbą ludności. Zgodnie z tą teorią, w późnym średniowieczu zabrakło wolnych ziem dla celów osadniczych. Gęste zaludnienie zmusiło do intensywniejszej gospodarki rolnej, a to doprowadziło do spadku produktywności rolnictwa ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Teoria ta nie może być kluczem do wyjaśnienia przyczyn kryzysu gospodarczego w Polsce w XV w.

Powstaje przeto potrzeba sięgnięcia po nowe kategorie analityczne. Chciałbym zwrócić uwagę na kategorię rzadkich czynników produkcji, tkwiącą *implicite* w zarysowanym wyżej modelu gospodarki polskiej w późnym średniowieczu.

Decydujące są rzadkości takich czynników produkcji, których ilości nie można zwiększyć (np. dzięki inwestycjom). Takie rzadkości można przezwyciężyć tylko poprzez oszczędzanie tych czynników. Przedstawiciele ekonomii klasycznej zwracali uwagę na ograniczoność zasobów naturalnych. Według teorii ricardiańskiej granicą wzrostu gospodarczego jest brak ziemi przydatnej dla celów rolniczych. Współcześni teoretycy ekonomii wskazują, że „rzadkością o charakterze decydującym musi być rzadkość pracy lub ziemi (albo obu tych czynników)”⁴⁰. Rzadkość pojawia się wówczas, gdy oddziałuje impuls danej

³⁹ J. Wyrozumski, *Yeomen Guilds in Mediaeval Poland*, „Quaestiones Mediaevi” t. III, 1986, s. 141 nn.

⁴⁰ J. R. Hicks, *Perspektywy ekonomii. Szkice z teorii pieniądza i teorii wzrostu*, Warszawa 1988, s. 45.

innowacji. Jeśli nie następuje oszczędzanie czynnika, czy to w ramach tej innowacji pierwotnej, czy też w związku z innowacją wtórną, rzadkość czynnika staje się przyczyną wygasania innowacji pierwotnej, spadku stopy przychodu uzyskiwanej dzięki jej rozpowszechnieniu i barierą wzrostu gospodarczego.

Innowacje w rolnictwie i w niektórych gałęziach produkcji nierolniczej w pełnym średniowieczu były przyczyną pojawienia się rzadkości pracy i ziemi. W jednych krajach barierą wzrostu gospodarczego okazał się brak ziemi (tak było np. w Normandii⁴¹), gdzie indziej — brak pracy (tak było np. w Polsce). Zależało to od ilościowych proporcji między zasobami czynników produkcji. Jednak wszędzie problem polegał na tym, że za innowacjami pierwotnymi nie nastąpiły dalsze, indukowane przez nie, mające m.in. na celu oszczędzanie czynników rzadkich. Sytuację tę można skomentować słowami teoretyka ekonomii Johna Hicksa: „Po prostu brakuje miejsca na nieograniczoną ekspansję szczególnego rodzaju, taką jak ekspansja wywołana przez jeden wynalazek”⁴². Warto zresztą zauważyć, że rzadkość ziemi nie była specyfiką Europy zachodniej, a pracy — Europy wschodniej. Z badań Benedykta Zientary wynika, że w Brandenburgii czynnikiem rzadkim okazała się ziemia⁴³.

Niezależnie od tego, który czynnik okazał się rzadkim, stopa przychodu z tytułu innowacji z późnego średniowiecza spadała. Natomiast poszczególne rzadkości mogły różnie wpływać na głębokość i długość kryzysu (brak ziemi powodował chyba głębszą depresję niż brak pracy) oraz na proporcje podziału produktu społecznego.

Gospodarki przedprzemysłowe były podatne na zakłócenia spowodowane rzadkością czynników produkcji, ponieważ inwestycje miały wówczas charakter autonomiczny, a nie indukowany. Inwestycje nie były bowiem funkcją takich czynników endogenicznych, jak akumulacja, zysk czy dochód narodowy, lecz wyłącznie rezultatem zmian liczby ludności, uruchamiania nowych zasobów naturalnych, zmian techniki. Ludność, ziemia są czynnikami egzogenicznymi, tzn. ich zmiany wyznaczone są zewnątrz. Także stan wiedzy technicznej oraz innowacje są ograniczeniami zewnętrznymi, a w każdym razie *quasi*-egzogenicznymi⁴⁴. Trzeba zresztą podkreślić, że czynniki egzogeniczne nie tylko spowodowały kryzys gospodarczy w XIV—XV w., ale również zadecydowały o wzroście gospodarczym Europy zachodniej w XI—XIII w. i Europy wschodniej w XII—XIV w.

Proces ekonomiczny w okresie przedprzemysłowym Joseph Schumpeter określał mianem „ruchu okrężnego” (*Kreislauf*)⁴⁵. W przypadku ruchu okrężnego pierwszorzędne znaczenie dla gospodarki mają dane zewnętrzne. Ich zmiany powodują zmiany w gospodarce polegające na dostosowywaniu się do

⁴¹ Wynika to z pracy G. Bois, *Crise du féodalisme. Economie rurale et démographie en Normandie Orientale du début du 14^e siècle au milieu du 16^e siècle*, Paris 1976.

⁴² J. R. Hicks, *Perspektywy ekonomii*, s. 66 nn.

⁴³ B. Zientara, *Die Agrarkrise in der Ueckermark im 14. Jahrhundert*, [w:] *Feudalstruktur, Lehnbürgertum und Fernhandel im spätmittelalterlichen Brandenburg*, wyd. E. Engel, B. Zientara, Weimar 1967, s. 380 nn.

⁴⁴ Zob. R. L. Heilbröner, *Understanding Macroeconomics*, New York 1965, s. 94 nn.

⁴⁵ J. Schumpeter, *Teoria rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1960.

nowych warunków zewnętrznych. Ale gospodarka taka nie zmienia się „sama z siebie”. Nawiązując do myśli Schumpetera, kryzysy w gospodarce przedindustrialnej, prowadzące do sekularnych stagnacji bądź depresji, można interpretować jako zaburzenia procesu dostosowywania się gospodarki do nowych warunków zewnętrznych.

A. WYROBISZ — Henry Bracton on the Faire and Markets in Thirteenth Century England	737
<p>The rapid appearance of new fairs and markets led already in thirteenth century England to their considerable concentration and excessive competition which disturbed the development of the market and urbanization; an awareness of this state of affairs is reflected in „De legibus consuetudinibus Angline” by Henry Bracton, a royal justice, who postulated i.a. the retention of suitable distances between the trade centres. In accordance with those views and contrary to the interests of a certain number of the feudal lords, merchants and purchasers some of the English markets and fairs were liquidated — a phenomenon contrary to that in countries of Central Europe.</p>	
H. SAMSONOWICZ — The Problem of the Estates in Medieval Poland	743
<p>In the opinion of the author the social situation in late medieval Poland corresponded to a much lesser degree than has been accepted heretofore to the estate division adapted from Western Europe; as late as up to the end of the fifteenth century a considerable role was played by the local traditions of territorial communities and intermediate groups between the gentry and the plebeians.</p>	
M. DYGO — Was there an Economic Crisis in Late Medieval Poland?	753
<p>A comparison of the prime indices of economic growth in Poland the 1200—1500 period (the size of the population, the area cultivated land and the size of the yield, productivity in agriculture) and a review of the situation in the main branches of non-agrarian economy (mining, metallurgy, building, the cloth industry) indicate that in the fifteenth century there occurred a stagnation or a decline of the growth rate which signifies that production per inhabitant fell. Similar processes took place already earlier in Western Europe although economic recession in Poland was smaller.</p>	
B. NOWAK — The Demographic Price of the Participation of Europe in the Trans-Atlantic Slave Trade in the Years 1450—1867. An Attempted Estimate	765
<p>The mortality of the crews of French and British trade ships at the end of the eighteenth century oscillated around 20 per cent; the climate, hardships of voyages, illnesses and the treatment of the sailors (whose status differed but slightly from that of slaves) were the reasons why in the course of four centuries of the European slave trade the death toll amounted to 220 000—310 000, a figure established by extrapolating fragmentary data and taking into account the presumed issues suffered by the Portuguese, the Dutch and Americans.</p>	
A. MAĆZAK — An Historical Anthropology of Clients?	779
<p>This collection of reflections concerning the manner in which the relations between the Polish magnates and gentry in the sixteenth-eighteenth centuries are viewed, is inspired by newest British, American, French and Italian literature dealing with similar forms of governing seen as <i>sui generis</i> enterprise. The latter in return for support and services provided protection and other profits to people who found themselves within its range; an important reference point are social conditions prevalent in Sicily.</p>	
M. BOGUCKA — Jewish Merchants in Gdańsk in the First Half of the Seventeenth Century	791
<p>The town registers of Gdańsk confirm the presence of Jewish merchants from Western Europe and Poland despite animosity of the middle-rank burghers who on several occasions forced the council to issue decisions for the removal Jews; although the arguments were of a religious nature and included accusation of ritual murder, the main reason for discriminatory rulings was economic competition. The wealthier Jews who played a significant role in the trade conducted by Gdańsk could rely on royal as well as that of the Polish nobility; they received individual and group permits for residence in the town, particularly during the fairs.</p>	